

sobota, 04.04.2026

Wigilia Paschalna [Mt 28, 1-10]

Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób. A oto nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy i stali się jakby martwi. Anioł zaś przemówił do niewiast: «Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak zapowiedział. Przyjdźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. A idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: „Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie”. Oto, co wam powiedziałem». Pośpiesznie więc oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i pobiegnęły oznajmić to Jego uczniom. A oto Jezus stanął przed nimi, mówiąc: «Witajcie!» One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: «Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech udadzą się do Galilei, tam Mnie zobaczą».

>P<

Chairete! Witajcie! Radujcie się! Tymi słowami pragnę się dziś z Wami przywitać, ponieważ nimi przywitał się sam Zmartwychwstały Jezus. Ewangelia przeniosła nas do poranka zmartwychwstania. Jest świt, pierwsze promienie słońca przebijają się przez ciemność nocy, ziemia jeszcze nie uspokoiła się po wcześniejszym wstrząsie spowodowanym zmartwychwstaniem, kurz powoli opada, a w powietrzu unosi się zapach porannej świeżości i rosy. Do grobu biegną przestraszone kobiety. Ich serca przepełnione są paraliżującym strachem i obawami. Chciały dopełnić obrzędów pogrzebowych. One jeszcze nie wiedziały, co tam się wydarzyło. Mocno zdziwiły się tym, co zastały na miejscu. Grób jest pusty. Strażnicy stoją jakby martwi. Do kobiet przemawia anioł i mówi, że nie znajdą tutaj Jezusa. Prosi, aby poszły i opowiedziały o tym wszystkim, co zobaczyły, Jego uczniom. I nagle przychodzi On – Zmartwychwstały Pan. Pozdrowia je prostym słowem: „Witajcie”. Mówi: Radujcie się, cieszcicie się, weselcie, bądźcie pozdrowione. Jezus nie wygłasza skomplikowanego kazania, nie wypomina błędów, za nic nie karci. Wita się prostym słowem: „Chairete!”. W naszym polskim przekładzie oddajemy je jako: „Witajcie!”. Natomiast greckie Chairete to bardziej okrzyk radości i zwycięstwa. Jakże musiał to być radosny głos! Musiało to być szalone, entuzjastyczne powitanie. Po wszystkich cierpieniach i dramatach: zdradzie, zaparciu się najbliższych, ucieczce, bólu męki i krzyża samego Jezusa – nastął poranek zmartwychwstania. Wszystko, co Jezus zapowiadał, spełniło się! Powstał z martwych, jak zapowiedział. Niewiasty są tego świadkami. Przekonały się, że to jest Pan. Spotkanie to przeradza się w uwielbienie. Kobiety padają na twarz i oddają Jezusowi pokłon. Lęk zostaje zastąpiony nadzieją i radością spotkania. Obawy ustępują, pojawia się wesele. Ból straty przeradza się w entuzjazm życia. Grób jest pusty. Jezus Żyjący przeszedł przez to miejsce, ale w nim nie został. I my dzisiaj, podobnie jak kobiety, wpatrujemy się w pusty grób. Nikogo tam już nie ma, ta pustka jest dla nas niewytłumaczalna. Uświadamiamy sobie, że w fakt zmartwychwstania wierzymy dzięki Bożej obietnicy. On obiecał, że do tego dojdzie. Często to przypominał. Wszystko wypełnił. Dlatego święty Paweł będzie nam przypominał, że to nie wiara jest źródłem zmartwychwstania, ale odwrotnie – to zmartwychwstanie jest źródłem naszej wiary. W Liście do Koryntian czytamy: „A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1 Kor 15, 14). Śmierć została pokonana, nasze grzechy zgładzone, otwarte zostało życie z Bogiem i źródło nadziei. Jest dla nas szansa, nowy początek. Dzięki Zmartwychwstałemu nasz trud może prowadzić do przemiany. Dzięki Niemu nasza pustka, małość i nicność stają się bramą do pełniejszego życia. Dzięki Zmartwychwstałemu nasz wstyd i brak perspektyw stają się szansą na nowy początek. Dzięki Niemu nasze doczesne, wymierne rzeczywistości i sprawy mają szansę na wieczną, duchową więź, której nie niszczy czas. Ucieszymy się tym! Niech w Jezusie

Zmartwychwstałym i Żyjącym rozraduje się i nasze życie. Bądźmy ludźmi Zmartwychwstałego. Bądźmy ludźmi nadziei i radości. Możemy też powiedzieć, że zmartwychwstaniem Jezusa historia zatoczyła koło. To samo słowo pozdrowienia usłyszała Maryja w chwili Zwiastowania od anioła Gabriela. Radość i obietnica narodzin łączą się z porankiem zmartwychwstania. Widzimy więc, że słowo „chairete!” nie było tylko zwyczajnym pozdrowieniem czy zwrotem grzecznościowym. Musimy je odbierać jako zachętę, a wręcz nakaz samego Mistrza, by przestać się smucić, a zacząć radować.

fot. "Święte kobiety przy grobie Chrystusa", Annibale Carracci